Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 230. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie konserwuje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redukcja urzędników państwowych od kwietnia przyszłego roku.

W prasie stołecznej od paru dni kursowały pogłoski według których, czynniki rządowe projektują 10-procentową redukcję urzędników państwowych w całym kraju. Że zamiar taki rzeczywiście istnieje świadczy o tem doniesienie prorządowego lwowskiego „Słowa Polskiego". Mianowicie w ostatnim numerze „Słowa Polskiego" czytamy: „Od kilku dni kursuje w Warszawie pogłoska o zamierzonem przeprowadzeniu redukcji personalnej wśród urzędników państwowych, w wysokości około 10 procent w stosunku do zatrudnienia obecnego.

Jak nam udało się zbadać u źródła, po przeprowadzeniu rozmów z miarodajnemi czynnikami Rady Min. i Min. Skarbu, wiadomość ta nie jest pozbawiona realnych podstaw. Ministerstwo Skarbu, jak corocznie, wystosowało przed 3-ma tygodniami okólnik do wszystkich ministerstw i urzędów państwowych w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1934-35. Przy tej okazji Ministerstwo Skarbu położyło silny nacisk na konieczność dalszych oszczędności w budżecie państwowym.

Wobec tego, że pozycja uposażeń urzędników stoi na naczelnem miejscu w budżecie **zaczęto czynić konieczne ograniczenia również w wydatkach personalnych.** Ministerstwo Skarbu zdaje sobie sprawę z wielkich trudności gospodarczych i z faktu, że jakakolwiek obniżka pensyj urzędniczych byłaby niezmiernie trudna, koniecznem będzie przeprowadzenie redukcyj osobowych w wydatkach personalnych.

Jak z tego wynika redukcji personalnej wśród urzędników państwowych spodziewać się należy od 1-go kwietnia 1934, tj. od chwili wejścia w życie nowego budżetu.

Obecnie wszystkie ministerstwa i urzędy państwowe opracowują techniczne możliwości wspomnianych redukcyj personalnych oraz rozpatrują w jakim kierunku pójdzie ta redukcja, czy dotknie urzędników etatowych, czy też nieetatowych.

Darem chcą pozyskać Hindenburga.

NOWA POSIADŁOŚĆ ZIEMSKA DLA ZWYCIĘZCY Z POD TANNENBERGU.

Berlin, 27 sierpnia. U stóp pomnika poległych w bitwie pod Tannenbergiem w Holsztynku (Hohenstein) odbyła się dziś uroczystość wręczenia Hindenburgowi aktu państwowego, **nadającego mu za zasługi wojenne posiadłość ziemską.** Uroczystość ta odbyła się z wielką fanfaronadą przy udziale najwyższych władz państwowych prowincjonalnych, licznych oddziałów szturmowych i tysięcznych tłumów hitlerowskich. **Mowy hołdownicze wygłosili m. in. Goering i Hitler.**

W toku przemówienia premjer pruski Goering odczytał akt nadający Hindenburgowi, jako zwycięzcy bitwy pod Tannenbergiem na własność wielką domenę Langenau i obszary leśne Preussenwald, **olbrzymiego obszaru ziemskiego przyległego do Neudeck, dotychczasowej posiadłości Hindenburga, celem utworzenia wielkiego dobra rycerskiego rodziny Hindenburgów.** Kanclerz Hitler po wygłoszeniu wielkiej mowy hołdowniczej na cześć „zwycięzcy z pod Tannenbergu" odczytał akt państwowy, **na mocy którego dobra rodziny Hindenburgów zwolnione zostają od wszelkich podatków, jak długo posiadłości te znajdują się w rękach potomków męskich rodziny Hindenburga.**

Ojciec św. do episkopatu niemieckiego.

Ogłoszona została odpowiedź Ojca Św. na adres hołdowniczy konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie. W liście swym Papież **porusza m. in. sprawę Akcji katolickiej i zaznacza, że stale podkreślał jej doniosłość.**

W dalszym ciągu listu wskazuje Ojciec św. na znaczenie chrześcijańskiego wychowania młodzieży i daje wyraz ufności, że **życie społeczne oparte zostanie na zasadach chrześcijańskich, a wtedy Chrystus naprawdę będzie** Królem serc ludzkich. Z katolicyzmu płynie siła wierności i posłuszeństwa wobec prawowitej władzy zarówno kościelnej, jak i świeckiej, siła która jest kamieniem zgodnego współdziałania jednostek i narodów. Jako zadatek łask Bożych dla urzeczywistnienia wielkiej idei Chrystusowej udziela Pius XI w zakończeniu swego orędzia błogosławieństwa apostolskiego biskupom i wiernym. (KAP).

Program pobytu w Polsce ks. prym. Serediego.

Kraków. (KAP). Dnia 30 b. m. w środę przybywa do Krakowa JE. ks. kardynał Justynian Seredi, prymas Węgier. Na dworcu **powitają dostojnego gościa JE. ks. metropolita krakowski, przedstawiciele władz oraz organizacyj grodu podwawelskiego. Ks. prymas Węgier zamieszka w pałacu arcybiskupa.** W godzinach wieczornych prezydjum miasta wyda obiad na cześć ks. prymasa i gości węgierskich. We czwartek rano o godz. 8 odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Wawelu, celebrowane przez ks. kardynała, poczem nastąpi zwiedzanie miasta i pamiątek historycznych. **W południe P. Prezydent Rzpltej będzie podejmował ks. prymasa śniadaniem na Zamku królewskim na Wawelu. W godzinach południowych ks. prymas w towarzystwie ks. metropolity zwiedzi Wieliczkę i okolicę Krakowa.** Po obiedzie w ścisłem gronie u ks. metropolity krakowskiego, odbędzie się na Wawelu raut na cześć gości węgierskch, wydany przez P. Prezydenta Rzpltej.

W piątek dnia 1 września o godz. 21 ks. prymas Węgier przybędzie do Warszawy, gdzie na dworcu zostanie powitany przez JE. ks. kardynała Kakowskiego, duchowieństwo, przedstawicieli władz i organizacyj katolickich. Ks. kardynał Seredi zamieszka w pałacu arcybiskupa. **W sobotę po złożeniu wizyt oficjalnych obaj księża kardynałowie udadzą się do Wilanowa, celem zwiedzenia wystawy pamiątek po królu Janie Sobieskim,** poczem książąt Kościoła będzie podejmował śniadaniem właściciel Wilanowa hr. Branicki. **W godzinach wieczornych JE. ks. kard. Kakowski będzie podejmował ks. prymasa Węgier obiadem, poczem duchowieństwo warszawskie złoży hołd dostojnemu gościowi.**

W niedzielę ks. kardynał Seredi będzie zwiedzał kościoły warszawskie, instytucje oraz będzie podejmowany przez poselstwo węgierskie.

W poniedziałek dn. 4 września ks. prymas Węgier uda się do Poznania, gdzie będzie gościem JE. ks. kardynała prymasa Hlonda.

Zwycięstwo polskich kawalerzystów w Rydze.

Ryga, 27. 8. (PAT). W Rydze zakończyły się międzynarodowe zawody hippiczne. — W przedostatnim dniu odbyły się najważniejsze konkurencje o t. zw. puhar narodów i puhar Łotwy. Walczyły 4 ekipy po 4 jeźdźców każda. Zwyciężył zespół polski, który zdobył najmniejszą ilość punktów karnych. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji Polska w składzie kpt. Biliński, por. Pohorecki, por. Ruciński i por. Czerniawski. Warto podkreślić niesportowe zachowanie się publiczności niemieckiej, która wyraźnie akcentowała swoje niezadowolenie z zawodów i rozstrzygnięć. **Mimo to Niemcy przegrały, zajmując drugie miejsce w ogólnej punktacji z 12-ma punktami karnemi.** We wtorek drużyna polska wyjeżdża do Tallina, gdzie weźmie udział w międzynarodowych zawodach hippicznych.

KRAKOWIANIN ZDOBYŁ MISTRZOSTWO EUROPY NA REGATACH MIĘDZYNAR.

Budapeszt, 27. 8. (PAT). W niedzielę przy pięknej pogodzie i lekkim wietrze odbyły się w Budapeszcie biegi finałowe w regatach międzynarodowych o mistrzostwo Europy. **W biegu jedynek pierwsze miejsce zajął polski wioślarz Verey z Krakowa, zdobywając w ten sposób misrzostwo Europy.** Polski zawodnik prowadził przez cały czas w pięknym stylu. Na mecie publiczność zgotowała mu gorącą owację.

ROZGRYWKI LIGOWE.

Warszawa, 27. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyły się następujące spotkania o mistrzostwo Ligi: W Siedlcach KS 22 Strzelec pokonał Garbarnię 3:2 (3:1); we Lwowie Pogoń wygrała z Cracovią 3:1 (2:1).

Warszawianka — Podgórze 2:2.

W grupie B walczyły wczoraj w Krakowie o spadek z Ligi K. S. Warszawianka z klubem Podgórze. Wynik był remisowy 2:2.

Wyniki konkursu modeli latających.

Poznań utrzymuje się na I.szem miejscu.

Wczoraj zakończył się Ogólnopolski konkurs modeli latających na Błoniach krakowskich. Wyniki są następujące:

Amatorzy: klasa A. 1) Laferski M. — Poznań 526 pkt. 2). Sularz M. — Kraków 526 pkt. 3) **Przybylski** St. — Poznań 411 pkt. Klasa B. 1) **Stempień** M. — Poznań 981 pkt. 2) **Stempień** M. — Poznań 948 pkt. 3) Gawrak M. — **Kraków** 532.8 pkt. **Klasa C.** 1) Wesołowski St. — Warszawa 1145 pkt. 2) Sularz M. — **Kraków** 1091 pkt 3) **Stempień** M. — Poznań 955 pkt.

Instruktorzy. Klasa A. 1) **Pokiziak** Al. — Lwów 586 p. 2) **Pokiziak** Al. — Lwów 572 p. 3) **Kurasz** W. — Poznań 259 p. **Klasa B.** 1) Sularz Eug. **Kraków** 1123 p. 2) Sularz Eug. **Kraków** 733 p. 3) **Pokiziak** Al. — Lwów 537 p. **Klasa C.** 1) **Grajeta** Bol. — Poznań 2305 p. 2) **Błaszczyński** K. — Warszawa 1443 p. 3) **Błaszczyński** K. — Warszawa 1223 p.

Nagrodę za najlepszy model uzyskał B. **Grajeta** z Poznania; nagrodę za najlepszy czas otrzymał St. **Wesołowski** z Warszawy oraz B. **Grajeta** z Poznania. **Nagrody pocieszenia** przypadły: Wład. Rzewuskiemu z Łodzi i J. **Pietrowowi** z Wilna. **Nagrodę honorową LOPP-u** za największą ilość punktów i najlepsze wyniki uczniów otrzymał instruktor Bol. **Grajeta** z Poznania. Nagrodę wreszcie dla najmłodszego zawodnika uzyskał **Jagiełło** (lat 14) ze Lwowa.

—§—

NA 3 LATA.

Jak już podawaliśmy trwająca od paru dni rozprawa apelacyjna w Krakowie przeciwko kasjerowi kolejowemu, **Herlingerowi,** który sprzeniewierzył na szkodę P. K. P. około 32.000 zł. zakończyła się w sobotę dn. 26 bm.

Oskarżony Herlinger został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia bez zawieszenia, podczas gdy wyrok poprzedni opiewał na 18 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat trzech.

—§—

Herriot w Kijowie.

Kijów, 27 sierpnia. (PAT). **Dziś rano przybył do Kijowa Herriot wraz z delegacją francuską.** Na dworcu powitali gości francuskich przedstawiciele miejscowych władz oraz delegaci komisarjatu spraw zagranicznych. Po krótkim wypoczynku goście udali się na zwiedzenie miasta.

„SKOMERCJALIZOWANY CHLEB W SOWIETACH.

Moskwa 27 sierpnia (PAT). W Noworosyjsku rozpoczęto sprzedaż chleba w sklepach państwowych po cenach skomercjalizowanych. Otwarto tam 40 nowych punktów sprzedaży.

W Jarosławiu nad Wołgą otwiera się 18 sklepów z pieczywem.

Ceny skomercjalizowane wyższe są przeciętnie dwukrotnie od ceny chleba sprzedawanego na kartki, ale w porównaniu do cen istniejących w tak zwanym „wolnym obrocie" niższe są trzykrotnie.

W Moskwie na rynku prywatnym kilo chleba kosztuje 6 rubli. W sklepach skomercjalizowanych 2 ruble. Za kartkami można dostać w cenie 80 kopiejek.

Polski jacht „Dal" na Bermudach.

Londyn, 27 sierpnia (PAT). Agencja Reutera donosi, że na wyspy Bermudzkie **przybył jacht polski „Dal",** którego załoga składa się z trzech oficerów marynarki wojennej polskiej por. Bohomolca, por. Witkowskiego i por. Świechowskiego. Jacht, który opuścił Plymouth w Anglji w dniu 15 lipca, przybył do Bermudy dziś rano, przebywszy **bardzo ciężką podróż przez Atlantyk. Szczególnie w ostatnich dniach załoga polskiego jachtu musiała walczyć z burzą, która nawiedziła zachodnią cz[illegible] Atlantyku. Wichura zwaliła maszt i [illegible]. Załoga łodzi jest wyczerpana i przemęczona walką z wichurą i falą.** „Dal" po dokonaniu niezbędnych reperacyj udaje się w dalszą drogę do Stanów Zjednoczonych. Załoga jachtu zamierza odwiedzić Chicago.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE SZTUKI KOŚCIELNEJ W RZYMIE.

Rzym, 27 sierpnia. (PAT). W grudniu br. odbędzie się w Rzymie międzynarodowa wystawa sztuki religijno-kościelnej (Arte Sacra). Na wystawie tej Polska reprezentowana będzie głównie w działach grafiki i architektury kościelnej. Dział ten organizuje Tow. Szerzenia Polskiej sztuki wśród obcych. Pozatem udział w wystawie wezmą stale mieszkający w Rzymie artyści: Antoni Madejski, rzeźbiarz, p. Szczytt-Lednicka, rzeźbiarka i J. H. Rozen, artysta malarz.

KONDOLENCJE OJCA ŚW.

z racji śmierci posła japońskiego w Warszawie.

Z powodu zgonu śp. ministra Franciszka Kawai, posła japońskiego w Warszawie, z Watykanu nadeszła na ręce JE. Ks. Nuncjusza Marmaggi depesza następującej treści:

„Zasmucony w ojcowskiem sercu zgonem śp. ministra Kawai, Jego Świątobliwość wyraża żywe współczucie małżonce i córkom zmarłego, którym przesyła wyrazy pociechy i błogosławieństwo apostolskie.

Kardynał Pacelli".

KONDOLENCJE Z POWODU TRAG. ZGONU POSSA.

Berlin, 27. 8. (PAT). Z powodu tragicznej śmierci Reinchardta Possa, jednego z najwybitniejszych lotników niemieckich, charge d'affaires polski w Berlinie radca Wyszyński wystosował dziś pismo kondolencyjne do p. v. Neuratha, ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

TRAGICZNY WYPADEK KAPŁANA W ALPACH.

W Alpach Cyllertańskich zginął w dniach ostatnich tragiczną śmiercią ks. prałat Józef Lennartz, duszpasterz katolickiej kolonji niemieckiej w Medjolanie, w 63 roku życia.

Zwłoki śp. ks. Lennartza znalazł jego przyjaciel, prof. Bosin, w sąsiedztwie przełęczy Pfunderer (na zachód od doliny Pfitscher) przy t. zw. „Sandlöchel". Jak wykazały badania i śledztwo, **ks. Lennartz spadł z wysokości mniej więcej 20 metrów i poniósł śmierć na miejscu. (KAP).**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 28: św. Augustyna.
Wtorek 29: Ścięcie św. Jana.
Wtorek 29: wschód słońca o godz. 4.28, zachód o godz. 18.18.

NIELOJALNA KONKURENCJA. Firma Melzer z ul. św. Tomasza używa kolporterów ulicznych do sprzedaży zeszytów. Wykrzykują oni: „Stukartkowy zeszyt za 20 groszy!“ Nieostrożny przechodzień, który daje się złapać na lep tej reklamy, przekonywuje się w domu, że zeszyt ma nie 100, lecz tylko 56 kartek i jest z gorszego papieru. Niewiele więcej kosztują zeszyty naprawdę 100-kartkowe, a papier jest doskonały. Są do nabycia w różnych firmach chrześcjańskich, walczących z tak niewłaściwą i niedopuszczalną konkurencją.

WYPADKI CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W tut. magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 12 wypadków, dyfterji 6, czerwonki 2, tyfusu brzusznego 1, meningitis epidemica 1, kokluszu 1, ospy wietrznej 2, malarji 1, róży 1.

ZŁODZIEJ WSZEDŁ PRZEZ OKNO. Julja Moneta zgłosiła, że w nocy z dnia 25 na 26 bm. nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przez otwarte okno przy ul. Kujawskiej 16, skąd skradł 1 ubranie męskie wraz z portfelem, drobną gotówkę, pióro złote ogólnej wartości 255 złotych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: 1) Sobowtór. 2) Serce Azji.
WANDA: Baby (Anny Ondra).
APOLLO: „Prawo do grzechu“.
SZTUKA: „Transatlantic“ (E. Lowe).
UCIECHA: „Tajemnicza wyspa“.
ATLANTIC: Skipy (Mały Czemp“ Jacky Cooper).
ADRIA: „Atlantyda“ (Demon miłości w roli gł. Brygida Helm).
PROMIEŃ: od jutra „Natchnienie“ w roli głównej Greta Garbo oraz „Igranie z miłością“ w roli gł. Henry Garat.
SŁOŃCE: Arsen Lupin i Flip i Flap.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28 do 31 sierpnia film p. t. „Panienka z protekcją“ (w głównej roli Ossi Oswalda).

UROCZYSTA AKADEMJA w teatrze m. im. J. Słowackiego z okazji pobytu Delegacji i wycieczki węgierskiej, celem złożenia hołdu Królowi Stefanowi Batoremu, odbędzie się dnia 31 bm. Uroczystą Akademję zakończy przedstawienie operowe St. Moniuszki „Straszny dwór“.

Miejsca dla władz i urzędów, związków i stowarzyszeń na tę Uroczystą Akademję będą rezerwowane tylko do godziny 12-tej w południe dnia dzisiejszego (poniedziałek). Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru..

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Jutro we wtorek, 29 bm. dana będzie opera Gounoda „Faust“ we wspaniałej obsadzie, bowiem gościnnie wystąpią: Ada Sari, Zenon Dołnicki oraz Herman Horner, znakomity basista Opery w Berlinie i Stuttgarcie, stały solista „Festivalów Wagnerowskich“ w Bayreuth.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁ. BRONISŁAWY

Doroczna uroczystość ku czci Bł. Bronisławy, Patronki Polski, połączona z 40-godz. nabożeństwem i odpustem zupełnym, odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 września, w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie. Nabożeństwo rozpoczynać się będzie codziennie z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 5.30 rano, a zakończy się o godz. 7 wieczorem po nieszporach z kazaniem.

Msze św. będą odprawiane w następującym porządku: Prymarja z godzinkami o Najśw. Marji Pannie o godz. 5.30 rano: Msza konwentualna o godz. 7.30, wotywa o godz. 9, suma z kazaniem o godz. 10.30. W kaplicy Bł. Bronisławy na Kopcu Kościuszki codziennie Msza św. o godz. 7 rano. Nieszpory rozpoczynają się w dniu 1 i 2-gim o godz. 6; w dniu 3-cim o godz. 5 po południu. Celebrują w poszczególne dni: WW. OO. Kapucyni, Księża Salezjanie i OO. Dominikanie.

W kaplicy bł. Bronisławy na kopcu Kościuszki odprawia się codziennie podczas tej uroczystości Msza św. o godzinie 7 rano

Konwent PP. Norbertanek uprasza o liczny współudział P. T. Wiernych, by z okazji Jubileuszu uroczystość ta odbyła się wspanialej aniżeli w latach poprzednich.

Przyjazd Historyków do Krakowa.

Uczestnicy Miedzynarodowego Zjazdu Historyków przybyli do Krakowa wczoraj wieczorem o godz. 23.17. Na dworcu powitały gości przedstawiciele władz państwowych, miejskich oraz reprezentanci nauki. Goście zostali rozlokowani po hotelach i kwaterach prywatnych. Dziś przed połud. odbędzie się uroczyste zakończenie Zjazdu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wieczorem odbędzie się w salach Starego Teatru raut, wydany na cześć gości przez Zarząd miasta. Historycy zabawią w Krakowie dwa dni. Podejmuje ich w naszem mieście Polska Akademja Umiejętności.

Jak się dowiadujemy, przybyłych uczonych powita w auli Uniwersytetu Jagiell. Rektor prof. dr. Stan. Kutrzeba dzisiaj, o godz. 10-tej przedpołudniem; natomiast oba zapowiedziane referaty wygłoszone zostaną o 10.30 w Złotej Sali Domu Kotol. ze względu na wielką liczbę gości cudzoziemskich i licznych przedstawicieli krakowskich sfer naukowych.

Lotnicy francuscy Rossi i Codos



zamierzają zaatakować rekord lotnika amerykańskiego Posta w locie dookoła ziemi. Na zdjęciu widzimy lotników: Rossiego (1) i Codosa (2) sfotografowanych bezpośrednio po wylądowaniu w Marsylji.

Odezwa prezydenta m. Krakowa

W ZWIĄZKU Z PRZYBYCIEM WYCIECZKI WĘGIERSKIEJ ORAZ POBYTEM P. PREZYDENTA RZPLTEJ W KRAKOWIE.

OBYWATELE!

Już w najbliższym czasie Kraków wraz z całą Polską obchodzić będzie uroczyście 400-ną rocznicę urodzin jednego z największych naszych monarchów

króla Stefana Batorego,

którego śmiertelne szczątki spoczywają w grobach królewskich na Wawelu.

Dla złożenia hołdu wielkiemu królowi, który zanim Naród Polski na swój tron go powołał, był księciem Siedmiogrodzkim, przybywa do naszego miasta

reprezentacyjna delegacja węgierska z ks. kardynałem Seredy, prymasem królestwa Węgier i ministrem Kallay'em na czele.

Uroczystości te tem większego nabiorą znaczenia, że uświetni je Swoją obecnością

Pan Prezydent Rzpltej,

który w czwartek dnia 31 sierpnia do naszego miasta przybędzie.

Obywatele!

Ludność stoł. król. m. Krakowa wierna swoim tradycjom gorącego patrjotyzmu i serdecznej gościnności, skorzysta niewątpliwie z tej sposobności, by

Głowie Państwa

entuzjastycznem przyjęciem wyrazić nasz najgłębszy szacunek i nasze najserdeczniejsze przywiązanie.

gościom węgierskim

zaś okazać całą naszą przyjaźń dla rycerskiego Narodu Węgierskiego, tyloma drogiemi wspomnieniami dziejowemi z nami związanego.

Niechaj w tych uroczystych dniach 30, 31 VIII i 1 IX domy krakowskie przystroją się chorągwiami o barwach polskich i węgierskich, niechaj z serc Krakowian rozlegną się po ulicach naszego miasta okrzyki:

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!
Niech żyje Naród Węgierski!

Dr. Mieczysław Kaplicki,
prezydent miasta.

W sprawie konkursu „Ruchu Charytatywnego“.

W związku z naszą nototką w sprawie konkursu, urządzonego przez „Ruch Charytatywny“, otrzymujemy z redakcji tego pisma poniższe wyjaśnienie:

„Termin nadsyłania prac na konkurs „pamiętnika bezrobotnego“ został przedłużony na prośbę zainteresowanych do dnia 1. stycznia br. Segregacja i porządkowanie rekopisów bardzo licznych i przeważnie ogromnie obszernych a jednocześnie bardzo nieczytelnych zajęła blisko miesiąc czasu. Następnie cały materjał przekazano Sądowi Konkursowemu, do którego dla zagwarantowania bezstronności, a jednocześnie maksimum fachowej oceny, zaproszono wybitnych socjologów, psychologów i społeczników. W niektórych wypadkach obok trudności technicznych wyłaniała się konieczność porozumienia bezpośredniego z autorami. — Wszystko to przeciągnęło pracę Sądu, która obecnie dobiega jednak końca.

Niemniej przeto pragnąc uspokoić autorów, rozesłano do nich wyjaśniający okólnik, a z bardziej niecierpliwemi przeprowadzono nawet oddzielną korespondencję.

Na zakończenie pragnę wyjaśnić, że wszelkie konkursy zwłaszcza na tak specyficzne a trudne tematy i do tego w skromnych ramach finansowych naszej akcji społecznej przeciągają się nawet dwa lata.“

Strajk murarzy zakończył się.

Po pięciotygodniowem wstrzymaniu się od pracy zadecydowali wczoraj robotnicy budowlani w Krakowie na swem Walnem Zgromadzeniu **zakończenie strajku**. W dniu dzisiejszym ma być podpisana umowa. Strajk zakończył się zgodą pracodawców na podpisanie umowy zbiorowej oraz **niepozornem zwycięstwem robotników**, gdyż murarz I kategorji uzyskał podwyżkę 2 **groszy** na godzinę, a robotnicy pozostałych kategoryj dostali po **jednym groszu** dokładki. Zwycięstwo to, właściwie tylko formalne, nie jest współmierne z ogromnemi stratami poniesionemi przez robotników wskutek tak długiej przerwy w pracy.

Z kurkiem od gazu w ustach...

Honorata Wróbel (lat 22) usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo. Jest służącą i przyczyną rozpaczliwego kroku był zawód miłosny. Wróblówna włożyła kurek od gazu do ust i w ten sposób chciała się otruć. Przeszkodził jej jednak dozorca domu W. Fudalik, który wezwał Pogotowie Ratunkowe. Desperatkę przetransportowano do szpitala św. Łazarza.

Trup noworodka.

Na polach obok stawu Jana Kapały przy ul. Rzemieślniczej znalazł w ub. sobotę J. Rotter w zaroślach zwłoki noworodka, lekko przykryte ziemią w stanie zupełnego rozkładu. Zawezwano lekarza obwodowego, który ustalił, że noworodek liczył około 6-ciu tygodni i leżał w ziemi około 3 miesięcy. Zwłoki przewiezione zostały do Zakładu Medycyny Sądowej.

Rabunek na ulicy.

Nieznani osobnicy obrabowali Albina Dadeja z Jadownik pow. brzeskiego, w czasie, gdy przechodził onegdaj o godzinie 10-tej wieczorem ul. Płaszowską. Na rogu ul. Sławskiej przystąpiło do niego 3-ch mężczyzn i zażądali od Dadeja papierosów. Napadnięty zląkł się i spełnił życzenie nieznajomych. — Wówczas jeden wyrwał mu znienacka z kieszeni marynarki portfel z kilkudziesięcioma złotymi, oraz książeczkę Kasy Chorych. Po dokonaniu tego rabunku sprawcy zbiegli

Zgodzili złodziejkę do służby.

Przykry wypadek spotkał pp. Jakubowskich (Lubomirskiego 5) w ostatnim czasie. Pani domu przyjęła do służby nieznaną kobietę, która w nocy z 25 na 26 bm. skradła większą ilość garderoby damskiej i zbiegła.

Nie unieśli łupu daleko.

Do fabryki akumulatorów radjowych zakradli się złodzieje i zabrali kilkadziesiąt płyt do akumulatorów. Ledwo właściciel fabryki doniósł policji o dokonanej kradzieży a już schwytano sprawców, niej. Sobczaka i Grochala, niosących skradziony towar. Złodzieje powędrowali do aresztu.

Amator pomidorów pobity.

Gdy ogrodnicy schwytali niej. Wł. Nienolskiego na kradzieży pomidorów na polach krzemionkowskich, przetrzepali mu tęgo skórę tak, że do pobitego musiano wezwać lekarza Pogotowia Ratunkowego. Po opatrzeniu na stacji Pogotowia, odszedł niefortunny amator pomidorów do domu.

Sport.

Przed meczem Budapeszt — Kraków.

Dwie sensacje piłkarskie zapowiedziane na 10 września br. a mianowicie zawody Polska—Jugosławja w Warszawie oraz Budapeszt—Kraków, zelektryzowały sportowców polskich. Wstępem do nich będzie spotkanie reprezentacyjnych teamów Polski i Krakowa, jakie zarządził kapitan związkowy Z. P. N. celem przygotowania zawodników do tak bardzo dla naszego piłkarstwa ważnych spotkań międzynarodowych. Zawody te odbędą się w Krakowie we środę 30 bm. na boisku Cracovii, gdzie ujrzymy elitę naszego piłkarstwa w grze, która ma wykazać szanse Polski i Krakowa. Ze względów propagandowych ustalono ceny bardzo popularne.

Wisła — Ruch 1:0.

Wczoraj odbyły się zawody ligowe w piłkę nożną w grupie A z wynikiem 1:0 na korzyść Wisły. Gra żywa z lekką przewagą Wisły. — Piękną bramkę dla Wisły strzelił Artur. Publiczności około 3.000.

Rzeczy ciekawe

„CZY TO PAN JEST LOBBY LADE ?"

Londyński „News Chronicle" dla ożywienia numeru w czasie sezonu ogórkowego wymyślił Lobby Lade'a.

Lobby Lade objeżdża plaże angielskie; „News Chronicle" zamieszcza codzień fotografję swojego tajemniczego emisarjusza i opisuje dokładnie wszystko, co będzie Lobby robił na plaży. Czytamy np.:

„10 rano: przyjazd do Ramsgate, przechadzka po Chatamstreet; od 10.30 do 11.30 spacer po Haystreet i w porcie. Od 11.30 do 13 przejażdżka na żaglówce; od 13 do 14 lunch w jednej z restauracyj nadbrzeżnych, etc. etc."

Aby otrzymać obiecaną przez redakcję premję 10 funtów, czytelnik „News Chronicle" winien podejść do Lobby Lade, pokazać mu numer „News Chronicle" i oświadczyć:

— Pan jest Lobby Lade? Żądam premji wyznaczonej przez „News Chronicle".

Jeśli korespondentowi uda się danego dnia wymknąć śledzącym go amatorom premji, nagroda 10 funtów zostaje dodana do premji za dzień następny i t. d. aż do chwili, gdy ktoś z publiczności zdemaskuje Lobby. **W ten sposób miss Jackson udało się otrzymać w Brighton premję 40-funtową.** W ciągu 4 dni Lobby udawało się wymykać z rąk goniących za nim premjowiczów.

Codzień Lobby opowiada na łamach swego dziennika o wszystkich przygodach, jakie mu się wydarzyły w ciągu dnia. Feljetony jego, napisane żywo i dowcipnie, zajmują całe szpalty „News Chronicle". Konkurs ma olbrzymie powodzenie wśród plażowiczów, a gonitwa za Lobby Lade stała się ulubionym sportem na plażach angielskich.

M. K.

KOBIETY O KTÓRYCH NAJWIĘCEJ PISANO. Na półkach księgarskich ukazało się studjum bibljograficzne Tonny [illegible] o kobietach, o których najwięcej pisano. Autor stwierdza, iż największą liczbę książek, artykułów, broszur, poezyj poświęcono księżniczkom, które stały się głośne i sławne naskutek nieszczęść i doświadczeń losu; następne z kolei miejsce zajmują kobiety o zbrodniczych popędach, intrygantki, awanturnice. **Najwięcej może miejsca poświęcono Marji Antoninie, nieszczęśliwej królowej Francji.** Liczbę samych tylko książek o niej oceniano w roku 1892 na 200 zgórą. Po niej następuje **Dziewica Orleańska**, której poświęcono 150 dzieł, na trzeciem miejscu znajduje się **Maria Stuart** z cyfrą 140 książek. Bardzo dużo pisano o **Marji Teresie, Elżbiecie angielskiej, Katarzynie II, Marji Medici.**

Humor.

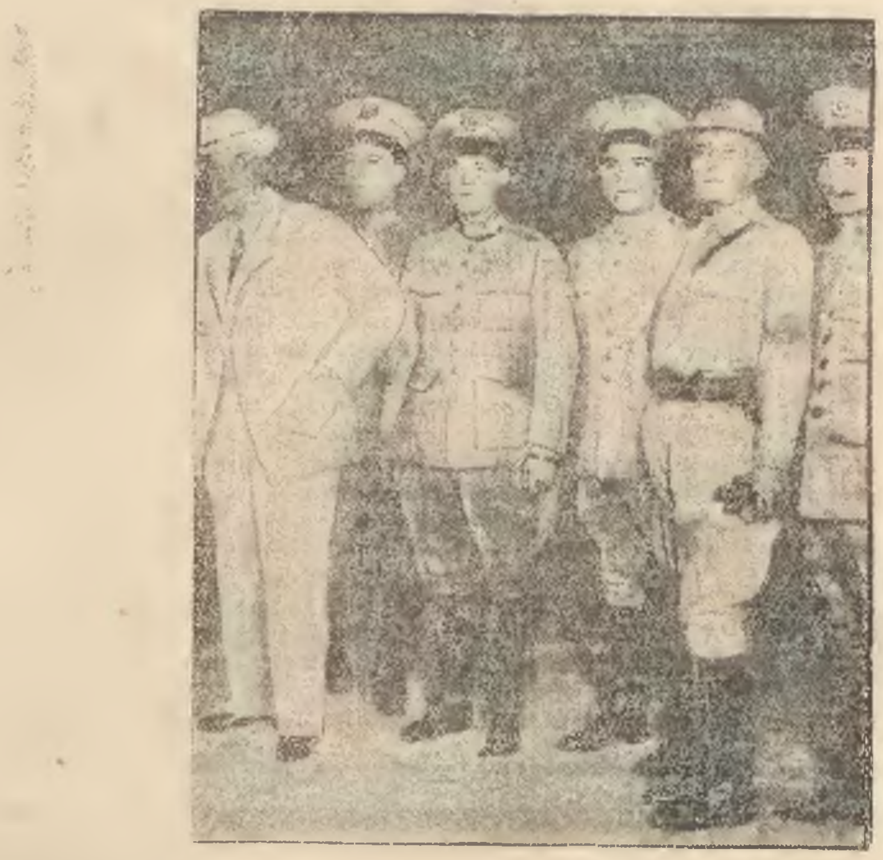
Słuszne pytanie. Szef do niezbyt gorliwego pracownika: — Czy miał pan już jakiś wypadek podczas pacy?

Pracownik: — Nie. Ale dlaczego pan o to pyta?

Szef: — Ponieważ obawia się pan tak roboty.

Przed sądem. Sędzia: Czy pani jest zamężna? Świadek: Tak, 2 razy. Sędzia: Ile pani ma lat? Świadek: 23. Sędzia: Czy także 2 razy?

Zbiegły prezydent Kuby Machado



wraz ze swą strażą przyboczną t. zw. „porra". Zemsta tłumu po ucieczce Machady skierowała się w pierwszym rzędzie właśnie przeciw tym gwardzistom.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Radjo.

Wtorek, 29 sierpnia 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 11.50 Program na dz. bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Transmisje z Warszawy: 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warszawy: 13.00 Płyty; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.35 Płyty; 17.00 Świetlica strzelecka; 17.15 Transmisja z Warszawy: 19.05 „Stary Kraków"; 19.20 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Transmisja z Warszawy; W przerwie o 21.00 krakowskie wiadomości bieżące: 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Recital śpiewaczy: 22.35 Transmisje z Warszawy i Ciechocinka.

Lwów, (380.7) G. 15.45 Lwowska chwilka L. O. P. P.; 17.00 „Listy i programy"; 21.00 Komunikat lwowskiej dyr. kol.

Warszawa, (1411.8) G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 7.05 Gimnastyka: 7.20 Płyty: 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Płyty: 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego: 7.55 Program na dzień bieżący: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Transmisja koncertu popularnego 12.25 Przegląd prasy 12.33 Komunikat meteorologiczny; 12.35 Dalszy ciąg koncertu: 12.55 Dziennik południowy: 14.55 Płyty 15.05 Wiadomości bieżące: 15.10 Komun. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Płyty; 15.55 Kom. Urz. Wych Fizyczn.; 16.00 Płyty; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Polska muzyka taneczna: 18.15 Odczyt p. t.: „W warsztatach Gdyni"; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.05 Muzyka lekka 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dzień następny 19.40 „Na widnokręgu"; 20.00 Koncert; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 22.40 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G. 15.05 Kom. gospod.; 16.30 Recital śpiewaczy; 17.00 Audycja dla dzieci.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

---

H. RIDER HAGGARD. 51

„Zbudzeni ze snu".

— Przyjaciele, czy chcecie dowiedzieć się czegoś z przeszłości mojego narodu?

— Chętnie — rzekł niewzruszony Bastin — ale wolałbym, aby to nastąpiło na świeżem powietrzu.

— To niepodobieństwo — odpowiedziała. — Tutaj lub nigdzie. Stańcie przy mnie! Nie ruszajcie się i zachowujcie się spokojnie! Rozpętam siły, które mogą okazać się niebezpiecznemi.

ROZDZIA XIII.

Wizje przeszłości.

Zaprowadziła nas poza posąg i wskazała miejsce, gdze mieliśmy pozostać. Potem stanęła naprzeciwko nas w pozie człowieka, mającego wygłosić odczyt i przez pewien czas trwała w bezruchu. Wpatrując się w jej twarz, spostrzegłem na niej znowu ten wyraz nadludzkiej siły, który mnie swojego czasu tak uderzył. Oczy jej błyszczały dziwnym ogniem, jej włosy iskrzyły się, jakby całą jej istotę przenikała jakaś nadziemska moc. Potem przemówiła:

— Pokażę wam najpierw naród nasz w dniu chwały. Patrzcie!

Spojrzeliśmy i stopniowo wielka przestrzeń w głębi absydy napełniła się postaciami. Były one zrazu niewyraźne i mgliste, trudne do odróżnienia i oddzielenia. Potem stały się tak rzeczywistemi, że Tomek zawarczał i gdybyśmy go nie uspokoili kopnięciem, zacząłby głośno szczekać.

Ukazała się nam cudowna scena. Ujrzeliśmy pałac z białego marmuru, a przed nim wielki dziedziniec, kąpiący się w potokach słonecznego światła. Nawprost schodów pałacowych, pod wspaniałym baldachimem, siedział na tronie król, z koroną na głowie i wspaniałych szatach. W ręku dzierżył wysadzane klejnotami berło. Był to piękny mężczyzna w średnim wieku, wokół którego stali, w jaskrawych szatach, dworzanie. Wachlowało go kilka młodych kobiet, a po stronie prawej i lewej ale nieco w tyle siedziały inne, piękne i przystrojone klejnotami kobiety, które były, jak się zdaje, jego żonami lub córkami.

— Jeden z świeżoukoronowanych Królów Dzieci Mądrości przyjmuje hołd świata — rzekła Yva.

W chwili, kiedy to mówiła, ukazali się przed tronem, idąc jeden za drugim, inni królowie, gdyż wszyscy mieli korony i berła. Każdy z nich klęknął u stóp tronu i ucałował nogi tego, który na nim siedział, składając na ziemi berło i podnosząc je dopiero na dany znak przed odejściem. Królów tych musiało być prawie pięćdziesięciu, mężczyzn należących do rozmaitych ras i typów, białych, czarnych, żółtych i czerwonych.

Potem ukazali się ich ministrowie, niosący dary ze złota i drogich kamieni, które składali naprzeciw tronu. Przypominam sobie, że zauważyłem jeden szczegół. Jakiś starzec ze sparaliżowaną nogą potknął się i upuścił dary na ziemię tak, że rozsypały się na dużej przestrzeni. Jego usiłowania zebrania rozrzuconych przedmiotów były tak nieudolne, że pobudziły siedzącego na tronie władcę do śmiechu. Wspominam o tem, aby podkreślić, że to, co widzieliśmy, było wistocie sceną z przeszłości. W przeciwnym razie nie umieszczanoby jej w pokazie, jako zbyt mało znaczącej i banalnej.

Nie, to było życie, życie prawdziwe, coś, co się wistocie przytrafiło. A i następne sceny nosiły piętno rzeczywistości. Był tam między innemi przegląd wojsk. Piechota maszerowała, pewne oddziały z mieczami i oszczepami, chociaż była to chyba broń dla ozdoby, inne z rurami, podobnemi do dmuchawek dzikich, których przeznaczenia nie znałem. Nie było armat, ale jakieś wozy, naładowane worami, zaopatrzonemi w sikawki. Były to prawdopodobnie zbiorniki gazów trujących. Widziałem i oddziały jazdy na koniach, różniących się nieco od dzisiejszych, o krótszych i grubszych nogach, z wygiętemi szyjami i dzikiemi oczyma. Przypuszczam, że i to wojsko miało znaczenie tylko ornamentacyjne. Potem, na długich machinach jechali ludzie, przybrani w rodzaj pancerzy, z których sterczały tylko ich ręce i nogi. Maszyny te, przypominające z wyglądu długie bicykle, jechały z wielką szybkością, chociaż nie umiem powiedzieć, jaka była ich siła popędowa. Na każdej z nich znajdowało się czterdziestu ludzi, siedzących parami, uzbrojonych w małą lecz widocznie śmiertelną broń, która przypominała z wyglądu pomarańczę. Inne, podobne machiny wiozły od czterdziestu do stu par żołnierzy.

Najbardziej zaciekawiły mnie jednak maszyny latające. Była ich wielka liczba. Niekiedy przybywały grupami, jak dzikie gęsi, niekiedy pojedynczo, niekiedy w linjach i szwadronach, z łącznikami i wywiadowcami, w pewnej, określonej odległości jedna od drugiej. W największych siedziało najwyżej czterech ludzi, ale były one niezwykle szybkie i ruchliwe. Co więcej, latały jak ptaki, poruszając skrzydłami, ale i w tym wypadku nie mogłem określić, skąd biorą siłę popędową.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Krajobraz, podróże, turystyka.

„Mur płaczu“ na Orlej Perci.

Z poziomu jednego metra nad powierzchnię morza udałem się stałym zwyczajem pod Giewont na poziom 800 m. Postanowiliśmy przejść „Orlą Perć“.

Do Kuźnic pojechaliśmy fiakrem. a góral licząc się z kryzysem, zadowolił się istotnie bardzo umiarkowaną cenę 2 zł. Wpływa na to umiarkowanie też swoją drogą konkurencja autobusu, który za opłatą złotego od osoby. odwozi stale gromadki turystów do Kuźnic. Restauracja w Kuźnicach, nie obsługiwana już niestety przez dawne „czepczulki“. ale prowadzona po dawnemu wzorowo. zawsze jest pełna gości. zatrzymujących się tu często w drodze na bliższe i dalsze wycieczki. czy też w powrocie z gór.

Z Kuźnic szliśmy nową ścieżką zbudowaną przed paru laty niemal na sposób parkowy. zaopatrzoną w ławeczki widokowe na punktach wypoczynkowych. Mimo tablic wzywających turystów. by chodzili tylko ścieżką. a nie niszczyli zagajników. stanowiących przecież prywatną własność. mnóstwo. zwłaszcza młodszych turystów i turystek skraca sobie drogę skrótami przez tereny wzbronione. Niestety czynią to też chłopcy w mundurkach skautowskich. którzy powinni świecić przykładem zdyscyplinowania i karności.

Droga do **schroniska na Hali Gąsienicowej** trwa przy wolnym marszu. w słoneczny dzień. niespełna 2 i pół godziny. Mimo jej względnej krótkości powstało przy niej w tym roku samorzutnie około 10 „stacji posiłkowych“, na których nietylko juhasi, ale i przedsiębiorcy z Zakopanego sprzedają mleko, czekoladki i owoce. Mimo wielkiej ilości turystów niepodobna, by wszyscy oni mogli dużo zarobić. ale kryzys zmusza ich do takich prób zarobkowania. Jedna kobieta wywindowała nawet na wysokość 1.500 m. olbrzymi samowar, zapraszając turystów na herbatę. Dawniej zaledwie jeden. lub dwóch juhasów donosiło do ścieżki turystycznej parę dzbanków niefałszowanego, kwaśnego mleka, dziś konkurencja i konieczność zarobkowania wpłynęła na pogorszenie jakości mleka. Ale turysta z reguły jest spragniony, więc wszystko mu smakuje...

Po wyjściu na Halę Gąsienicową niezwykły widok uderzył mnie pod prywatnem schroniskiem tz. popularnie „Bustrysi“. Przy stołach przed schroniskiem i na werandzie siedziało około 30 osób. posilających się hałaśliwie. conajmniej połowa z nich w strojach kąpielowych. przeważnie niearyjskiej przynależności rasowej. Niestety ze smutkiem i z głębokim niesmakiem zauważyłem, że ta „moda“ znalazła zwolenników częściowo i wśród naszej młodzieży, ale wprost odrażające wrażenie sprawił na mnie starszy, siwy pan, o prawdziwie sarmackim zawiesistym wąsie, siedzący wśród tej czeredy nago, bo zaledwie w tzw. „zwimkach“!... I on się chce opalać! Ale nie uważa, że w tym kostjumie byłoby mu o wiele lepiej do twarzy zdala od schroniska wśród kosodrzewiny. Amatorzy opalania w górach, jeśli już chcą koniecznie zażywać tej przyjemności, powinni mieć na tyle poczucia taktu i przyzwoitości, by ten proceder uprawiać opodal od schronisk i ścieżek, a nie narzucać się swym nieraz bardzo i to bardzo nieszczególnym wyglądem reszcie publiczności.

W schronisku P. T. T. nowa, niemiła niespodzianka. Zjadłam ze swym towarzyszem wcale niezły obiad, a z piwem i czarną kawą rachunek nasz wyniósł około 8 zł. Jakież jednak było moje zdumienie, gdy niezależnie od tej sumy kazano nam dopłacić po 20 gr. od osoby za wstęp do schoniska. wręczając nam drukowane „bilety wstępu“. Zjeździłam wiele schronisk w różnych krajach. nigdzie się jednak z opłatą tego rodzaju nie spotkałam; byłaby ona uzasadniona jako opłata od gości, którzy zajmują miejsca w schronisku a konsumują wyłącznie własne zapasy. Jest jednak niesłuszna. gdy się ją ściąga od gości. którzy po kilka złotych płacą za konsumcję. Bilety nasze miały numer około 6.500, a więc schronisko uzyskało w tym sezonie ładny dochód 1.300 zł., za co? — przecież nie za świeże powietrze. bo w źle wietrzonem schronisku był zaduch niemal nie do wytrzymania.

Ale spieszmy się, bo na Orlą Perć jeszcze daleko. kto wie. co nas jeszcze po drodze czeka? Przy Czarnym Stawie od szeregu lat brak małego schroniska w którem dawniej pokrzepiałam się herbatą. Jak mnie objaśniła Bustrycka spalili je „zidy“, nieugasiwszy należycie ogniska. które rozdmuchane wiatrem objęło cały budynek.

W Czarnym Stawie paru młodzieńców zażywało kąpieli i zabawiało się rzucaniem kamieni do stawu. Niewinna w gruncie rzeczy zabawa, ale wywołała ostry protest jakiegoś turysty taternickiego. który w surowych słowach skarcił te ich rzekomo niestosowną igraszkę, ale na całe uzasadnienie, dlaczego nie należy rzucać kamieni do wody. mógł podać jedynie całkiem niewystarczający argument. że tym sposobem przyspiesza się naturalny proces zasypywania stawów tatrzańskich.

Z nad Czarnego Stawu ruszyliśmy ku Zawratowi. by tym najpopularniejszym szlakiem dostać się na Orlą Perć. Droga ku Zmarzłemu Stawowi ulepszona częściowo w ostatnim roku przez stworzenie warjantu z przejściem po klamrach po gładkiej skale. Nad Zmarzłym Stawem gromadki turystów. w których rozgwarze rozbrzmiewały raz po raz niemieckie wyrazy. Ucieszyliśmy się. że tylu niemieckich gości poznaje polską część Tatr. niestety wsłuchawszy się bliżej przekonaliśmy się, że to niemczyzna lokalna z Nalewek i Kazimierza. Chcąc uniknąć tego towarzystwa. skierowaliśmy się więc ku ścieżce w lewo. by zacząć Orlą Perć od Koziej Przełęczy. ale gdyśmy za pół godzinki znaleźli się w Koziej Dolince. stwierdziliśmy znowu dzięki jej doskonałej akustyce, że pod Kozią Przełęczą „entuzjazmuje się“ urokiem naszych gór jakieś napółubrane towarzystwo sjonistyczne. I tu więc droga się nam zamknęła.

Trzeba było więc skierować się dalej na lewo ku ścieżce wiodącej na Granaty. skoro skontrolowana przez nas dotąd część Orlej Perci przedstawiła się nam jako palestyński „mur płaczu“. Istotnie mniej uczęszczana ścieżka z Koziej Dolinki na Granaty okazała się aż do szczytu pustą; szliśmy z rosnącą nadzieją. że udało się nam odszukać rdzennie polski kawałek Orlej Perci. Znalazłszy się na pierwszym, a następnie na drugim z kolei szczycie Granatów. zauważyliśmy na 3-cim t. j. głównym szczycie barwne towarzystwo złożone z kilku osób, rozmawiające po polsku. Radość nasza nie miała granic: warto było wspinać się na wysokość 2.250 m. Jeszcze parę skoków. parę przejść. znaleźliśmy się w obliczu domniemanych rodaków. Lecz wnet prysło złudzenie: „mur płaczu“ sięgał do Granatów i z pewnością dalej aż po Krzyżne: grupa. która przed nami „zdobyła“ szczyt Granatów okazała się tylko o tyle przyzwoitsza od grup z Zawratu i Koziego Wierchu. że mieszkając w Polsce. mówiła językiem gospodarzy kraju.

Przygnębieni smutnem odkryciem. po małym postoju. podążyliśmy żywo drogą powrotną nad Czarny Staw i na Halę Gąsienicową. zamykając uszy na dolatujący nas zewsząd niemiły szwargot niemiecko-kazimierski. A gdy na tzw. „Karczmisku“ zaszła nam drogę jeszcze jedna gromadka około 8-miu żydów mówiących wyzywająco po niemiecku, a wśród nich zauważyliśmy dwie dobrze nam znane z Krakowa fizjognomje. nie mogłam się już powstrzymać i mijając ich krzyknęłam „Heil Hitler“! Podziałało to piorunująco.

Po tym incydencie pędziliśmy już niemal jak w ucieczce do naszego pensjonatu. który ma na froncie odważny napis: „przyjmuje się tylko zdrowych chrześcijan“.

W nocy majaczyło się nam ciągle o „murze płaczu“ w górach...

Dr. St. G.

Wytyczne gospodarki w Tatrach.

Dwie ważne konferencje. — Rozbudowa schronisk po stronie polskiej i czeskiej. — Poprawienie szlaków i znakowań. Budowa nowego „dworca „Tatrzańskiego“ w Zakopanem. — Rezerwat w partji Reńszczyzcy. — Współpraca polsko-czechosłowacka.

W ub. miesiącu — jak donosi ostatni „Przegląd Turystyczny“ — odbyły się dwie ważne konferencje w **Zakopanem i Szczyrbskiem Jeziorze**, które ustaliły wytyczne gospodarki w Tatrach. Pierwsza konferencja odbyta w Zakopanem zgromadziła członków komisji międzyoddziałowej tatrzańskiej P. T. T. z prezesem Osieckim. wiceprezesem dr. Goetlem i dyr. Malickim na czele. Poza tem brały w tej konferencji udział kluby zainteresowane sprawami gospodarki w Tatrach, z delegatem P. Z. N. w osobie p. inż. Ramzy na czele.

Ustalono przedewszystkiem w zakresie rozbudowy schronisk następujący plan: rozbudowę schroniska w Pięciu Stawach Polskich. przesunięcie schroniska T. T. N. z Kalatówek na halę Kondracką, rozbudowę schroniska na hali Pysznej oraz stworzenie gospody w dolinie Kościeliskiej.

Jeżeli chodzi o budowę i znakowanie ścieżek. to przedewszystkiem postanowiono poprawić szlak zawratowy i przejście przez Świstówkę do Morskiego Oka. poprawić część szlaków, a część znowu skasować. Na Podtatrzu postanowiono kontynuować szlakowanie ścieżek oraz współpracować z P. Z. N. i T. K. N. (Tow. Krzewienia Narc.) w zakresie rozbudowy sieci stacyj turystycznych.

Jako niezmiernie ważny punkt wysunięto potrzebę budowy nowocześnie pomyślanego „Dworca Tatrzańskiego“, który stałby się ostoją dla Turysty w Zakopanem. W akcji budowy takiego domu miałyby uczestniczyć polskie organizacje turystyczne.

W dziale ochrony przyrody uchwalono iść dalej ściśle ręka w rękę z Państw. Radą Ochrony Przyr. Dalej postanowiono stworzyć rezerwat w partji Wołoszyn - Koszysta—Pańszczyca. Najwięcej uwagi w tym dziale poświęcono sprawie stworzenia t. zw. straży górskiej. Wystąpiono też przeciwko niepożądanym objawom jak: straganny. plaga fotografów w górach oraz przygodni muzykanci. .

Druga konferencja w Szczyrbskiem Jeziorze zgromadziła delegatów kom. tatrz. P. T. T. i analogicznej komisji K. Cz. S. T. P. T. T. Uzgodniono szereg wspólnych planów, decydując. że raz do roku odbywać się będzie zjazd plenarny dwóch wydziałów polskiej i czechosłowackiej komisji. Obie strony reprezentowane były przez 4 osoby. Najbliższe zebranie oznaczono na 8 października w Zakopanem.

Postanowiono traktować wszystkie urządzenia **pod kątem stworzenia przyszłego Parku Narodowego w Tatrach.** W Starym Smokovcu Czesi postanowili zbudować wielki „dworzec tatrzański“ dla turystów, rozbudować schronisko w dol. Koprowej. stworzyć stację w Zdziarze. Popradzie i Szczyrbskiem Jeziorze. dalej schroniska w dol. Raczkowej, Bystrej, Cichej, **dom noclegowy na Polanie pod Wysoką** oraz cały szereg schronów.

Przyjęto do wiadomości ukończenie ścieżki na płd. stronie Tatr t. zw. magistrali ponad t. zw. „cestą svobody“. Dalej uznano konieczność wydania **wspólnej broszury, zawierającej nomenklaturę polską i słowacką Tatr i Podtatrza.**

Propagandowa akcja turystyczna.

Kilkumiesięczne przygotowania wydziału turystycznego Min. Komunikacji do zorganizowania zimowego turystycznego sezonu narciarskiego są na ukończeniu. Organizacja idzie w **kierunku zainteresowania polskiemi terenami narciarskiemi zagranicy**, a zwłaszcza tych krajów. których rzeźba terenu nie pozwala na uprawianie sportów zimowych **(Holandja, kraje bałtyckie).**

Projektuje się np. zorganizowanie dla gości z zagranicy specjalnego pociągu pod nazwą „**lux narciarski**“, **złożonego z samych wagonów sypialnych.** Zorganizowane również będą **wymienne pociągi narciarskie** z Austrją.

Wydział turystyki przygotowuje wydawnictwa o sportach zimowych i terenach narciarskich w Polsce. **Teksty tych wydawnictw drukowane są w 9 językach obcych.**

W związku z powyższą akcją. wydział turystyki organizuje w jesieni ruchome stoisko propagandowe. które będzie objeżdżać te państwa, w których istnieje możliwość wzbudzenia zainteresowania sezonem zimowym w Polsce.

Celem ściągnięcia turystów z krajów bałtyckich najprawdopodobniej już w najbliższym czasie stacja graniczna Turmont uznana zostanie jako wjazdowa stacja turystyczna. Pozwoli to niewątpliwie licznym rzeszom społeczeństwa łotewskiego i estońskiego na odwiedzenie Polski w zimie. W sprawie tej toczą się już rozmowy na temat zorganizowania specjalnych wycieczek.

Ruchoma wystawa turystyczna.

Pragnąc jak najszersze warstwy turystów zagranicznych zapoznać z pięknem Polski. jej krajobrazem, etnografją i zabytkami. Wydział Turystyki M. K. organizuje w jesieni r. b. **ruchome stoisko propagandowe, które będzie objeżdżać te państwa, w których istnieje możliwość wzbudzenia zainteresowania Polską.**

Specjalnie intensywna propaganda ma być zorganizowana na terenie Holandji, gdyż w społeczeństwie holenderskiem istnieje wyjątkowo duże zainteresowanie folklorem polskim. Ze względu na coraz bardziej serdeczne stosunki łączące Polskę z Holandją, należy się spodziewać że akcja propagandowa na tym terenie wyda odpowiednie rezultaty.

Wystawa fotograficzna

W jesieni r. b. ma zostać otwartą w Warszawie, staraniem Wydziału Turystycznego w Min. Komunikacji. Wystawa Fotograficzna, mająca za główny cel zapoznać ogół naszego społeczeństwa z pięknem Karpat w szacie zimowej. Ponieważ teren ten jest już oddawna fotografowany przez najlepszych w Polsce fotografów pejzażystów, jak Sieńkowski, Zwolińscy prof. Leukiewicz ze Lwowa i wielu innych, należy się spodziewać, że wystawa stanie na wysokości zadania pod względem artystycznym i propagandowym.

Zdobycie niedostępnego szczytu w Dolomitach.

Z Alp dochodziły nas dotychczas wieści tylko o katastrofach i to niezmiernie licznych w tym sezonie. O jakichkolwiek zdobyczach było głucho. Dopiero ostatnio rozeszła się wiadomość o zdobyciu nadzwyczaj trudnego. niedostępnego do tej pory północną ścianą szczytu „Grose Zinne“ w Dolomitach. Wiadomość zelektryzowała alpinistów. a nawet wywołała powątpiewanie u niektórych. którzy znają z widzenia tę gładką ścianę, dumnie sterczącą. O zdobycie tego szczytu kusili się naprózno od kilku lat najwybitniejsi alpiniści. Przedsięwzięcie to niesłychanie trudne. mogące skończyć się łatwo śmiercią, udało się dwom przewodnikom alpejskim braciom **Józefowi i Angelo Dina, oraz znanemu wspinaczowi Emilowi Comici.** — Zdobywanie szczytu trwało trzy dni. Śmiałkowie zmuszeni byli dwa razy zawracać z drogi do schroniska i na drugi dzień ponawiać atak, **forsując w niektórych odcinkach centymetr za centymetrem.** Temu igraniu ze śmiercią przyglądały się z sąsiednich szczytów tłumy turystów, którzy po udałej wyprawie zgotowali zwycięzcom entuzjastyczne przyjęcie. Bracia Dinai zabrali z sobą na tę wyprawę 240 metrów liny, 150 metrów grubego sznurka. 90 kutych specjalnie haków i 50 silnych. grubych wideł, tak zwanych karabinków.

Ruch wydawniczy

„Z OKIEN WAGONU“. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie wydała schematycznie opracowane trasy turystycznych odcinków kolejowych. obrazujące panoramę obserwowaną przez podróżnych w czasie jazdy z okien wagonu. Dotychczas ukazały się dwa wydawnictwa odcinka Kraków—Zakopane i Kraków—Krynica w cenie 10 groszy za sztukę.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Bolesta. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.